

Edukacja w czasach sztucznej inteligencji: kto będzie uczyć, a kto tylko korzystać?

Czasem zastanawiam się, czy w tej wielkiej dyskusji o sztucznej inteligencji przypadkiem nie uciekło nam coś zasadniczego, bo mam poczucie, że patrzymy w stronę narzędzi, aktualizacji modeli, nowych funkcji, porównań wydajności i list „must-learn skills”, jakby całe nasze zawodowe przetrwanie zależało od tego, kto pierwszy opanuje LangChain, kto szybciej generuje instrukcje czy kto potrafi napisać prompt idealny na pierwsze podejście.

A przecież w tej technologicznej gonitwie umyka najważniejsza prawda: **prawdziwa wartość człowieka nie leży w tym, ile zna narzędzi, tylko w tym, co potrafi zrobić bez nich.**

I nie mówię tu o nostalgii za „starymi czasami”, ale o kompetencji tak naturalnej, że większość ludzi nie uważa jej za kompetencję – dlatego tak łatwo ją przeoczyć.

To **intuicja**. Myślenie kontekstowe. Umiejętność rozumienia sytuacji, zanim zostanie nazwana. To wiedza, której nikt nie zapisał – ale wszyscy doświadczeni ludzie posiadają.

1. AI przyswaja świat, który został zapisany. Reszta, ta najważniejsza, pozostaje dla niej niewidoczna.

Modele sztucznej inteligencji wchłonęły ogromne ilości danych. Nie tylko podręczniki czy artykuły, ale też fragmenty rozmów, notatki z badań, dokumentację medyczną, programy nauczania, kody źródłowe, patenty... wszystko, co kiedykolwiek trafiło do sieci.

Ale algorytmy nie mają dostępu do tej części rzeczywistości, która nigdy nie została wypowiedziana, spisana, nazwana. A to właśnie tam żyje mądrość.

To dlatego AI nie wie:

- jak nauczyciel wyczuwa napięcie w klasie, zanim wzrośnie konflikt,
- dlaczego matematyk rozpoznaje błąd patrząc jedynie na tok rozumowania, a nie wynik,
- skąd psycholog szkolny wie, że uczeń „trudny” tak naprawdę próbuje powiedzieć: *„nie umiem radzić sobie z emocjami”*.

Tego nie da się wyuczyć, jeśli nikt tego wcześniej nie opisał.

2. Narracja publiczna mówi: „AI zastąpi ekspertów”. Prawdziwa narracja brzmi inaczej: „AI potrzebuje ekspertów”.

W mediach łatwo sprzedać wizję technologii, która przejmie świat. Głośne nagłówki działają. Ale w środowiskach badawczych, w zespołach tworzących modele przyszłości, dominuje zupełnie inne zdanie: **Modele są tak inteligentne, jak ludzie, którzy uczą je rozumowania.**

Bo w realnym świecie, tym szkolnym, medycznym, prawnym, edukacyjnym, niemal każda decyzja zawiera:

- niejednoznaczność,
- kontekst,
- emocje,
- etykę,
- relacje,
- zależności czasowe,
- priorytety, które potrafią zmieniać się w sekundę.

W szkolnej rzeczywistości nic nie jest liniowe. Lekcja to żywy organizm, czasem plan działa idealnie, a czasem trzeba zrobić zwrot o 180 stopni. AI jeszcze długo nie będzie rozumiała tego, co potocznie nazywamy: *„czuciem sytuacji”*.

3. Twoja praktyczna, niewypowiedziana wiedza ta, którą masz w sobie, jest dziś najcenniejszym zasobem

To brzmi niemal banalnie, dopóki się nie zatrzymasz i nie uświadomisz sobie, że:

- doświadczenie wychowawcy nie istnieje jako dokumentacja,
- „szósty zmysł pedagoga” nigdy nie trafił do podręcznika,
- sposób, w jaki dobry nauczyciel buduje relację, nie został zapisany w bazie danych.

A jednak – to właśnie te elementy decydują o jakości edukacji.

W świecie, gdzie *wszystko inne stanie się dostępne jednym promptem*, rzadkie będzie już tylko to, czego AI nie potrafi odtworzyć.

4. Największą przewagę zdobędą ci, którzy potrafią przełożyć myślenie na system, a nie nawyki.

Zaczyna wyłaniać się nowa rola zawodowa – i choć jeszcze nie ma oficjalnej nazwy, można ją nazwać: „architektem myślenia”.

To ktoś, kto:

- nie tylko wie *jak działa szkoła* – ale potrafi to opisać tak, aby AI mogła to wykonywać jako wsparcie,
- nie tylko ma „wycucie” – ale umie je zamienić w procedurę, model, checklistę, prompt, strategię,
- nie tylko pracuje – ale buduje narzędzia, które mogą pracować dalej, kiedy on śpi.

To nie jest fantazja. To już się dzieje.

5. Nadchodzi nowy podział, większy niż różnica między ludźmi, którzy znali komputer, a tymi, którzy go nie znali.

Za kilka lat będziemy mogli podzielić profesjonalistów na dwie grupy:

Typ człowieka	Charakterystyka
Użytkownik AI	korzysta z narzędzi, ale nie tworzy zasad
Twórca systemów AI	przekształca swoje doświadczenie w modele myślenia, których AI potem używa

Różnica między nimi będzie taka jak między osobą używającą mapy a kartografem, który tę mapę stworzył.

Najważniejsze zdanie tego tekstu:

Ty już masz coś, czego sztuczna inteligencja potrzebuje, a czego sama nigdy nie stworzy – Twoje niewypowiedziane rozumowanie.

To doświadczenie nie jest przypadkiem, to kapitał. Kapitał, którego nie da się wykraść ani skopiować, dopóki sam go nie opiszesz.

A teraz pytanie – ostatnie, najważniejsze:

Czy chcesz być użytkownikiem AI?

Czy osobą, która AI uczy myślenia?

Jeśli to drugie – to już czas.

Jeśli czujesz, że ten tekst dotyczy Ciebie i Twojej pracy, wystarczy jedno zdanie: „**Jestem gotów budować swój system AI.**” A dalej zrobimy to krok po kroku, tak, jak buduje się most między przeszłością edukacji a jej przyszłością.

Dbajmy o uczniów, ale nie zapominajmy o sobie.

Mariusz Walak